

ROMUALD JAKUB WEKSLER-WASZKINEL

ur. 1943; Stare Święciany



Miejsce i czas wydarzeń	Pasłęk, PRL
Słowa kluczowe	Czechosłowacja, Stare Splawy, komunizm, obóz harcerski

Obóz harcerski

W szóstej klasie ja się bardzo dobrze uczyłem i wyjechałem na taki międzynarodowy obóz harcerski pionierów. Ja nie byłem nigdy żadnym pionierem, ale po prostu dyrektor szkoły mnie za dobrą naukę wysłał i pojechałem na międzynarodowy obóz pionierów do Czechosłowacji, do miejscowości Stare Splawy, to była piękna miejscowość, piękne takie Machowe Ozero, to pamiętam doskonale, i tam przez chyba miesiąc byłem. Wspaniałe jedzenie, wspaniały klimat, bo to góry wszystko. Jak ja przyjechałem, to mnie mama nie poznała, bo ja wyrosłem tam wtedy i od tego czasu nie chorowałem. Czyli po prostu dziecku trzeba było dać to, czego oni nie mogli dać, ja nie mam o to pretensji. Los, Pan Bóg sprawił, że otrzymałem ten zastrzyk od komunistów, bo to była komuna taka ostra. Przed wyjazdem na ten obóz kierownik szkoły dał mi chustę czerwoną i odznakę, przyszedłem do domu, mówię: „Tatus, to dostałem, pojedę na ten obóz”, a mój ojciec: „Co?!”. Wziął tę chustę i wrzucił do ustępu i to jeszcze do takiego ustępu za domem, nie dało się tej chusty wyciągnąć stamtąd. Ja oczywiście splakany poleciałem do szkoły, nie rozumiałem niczego, no i oczywiście dyrektor powiedział, niech ojciec przyjdzie, to oberwie za swoje. Za to mógł ojciec pójść do więzienia, ale ten dyrektor był widocznie bardzo mądrym człowiekiem, bo ojciec wrócił z chustą, sam ją przyniósł. No i pojechałem na ten obóz, przyjechałem i byłem zdrowy.

Data i miejsce nagrania	2008-11-06, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"